Opłata pocztowa uiszczona gotówką.

GŁOS NARODU

NIEDZIELA

24. PAŹDZIERNIKA 1920.

NR. 253. — ROK XXVIII.

CENA Nru: w Krakowie i na prowincyi 3 Marki.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Za granicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego
Miesięcznie	Marek 68	Marek 64	Marek 72	Marek 90	Marek 64

Redakcya (tel. Nr 190) i Administracya (tel. Nr 3344): Kraków. ul. św, Krzyża 11. — Drukarnia ul. św. Tomasza 35. (tel. Nr 3344).

O posiadanie granic.

Nieszczęściem było Polski, że tak długo była państwem bez granic, przynajmniej bez większości granic ustalonych. Nie potrzeba tłómaczyć fatalnego dla Polski znaczenia tego faktu zarówno wobec politycznej zagranicy, jak wobec finansowego świata międzynarodowego, nie mówiąc już o naszem życiu wewnętrznem.

Traktat wersalski, ważna podstawa naszego zjednoczenia i naszej niepodległości, zbudował tylko zachodnią ścianę Rzeczypospolitej od Bałtyku aż do południowego krańca Poznańskiego i przyznanych nam części sycowskiego i namysłowskiego powiatu Śląska Średniego, a ponadto określił na północy granice między państwem polskiem, a terytoryum wolnego miasta Gdańska; otwartą natomiast zostawił kwestyę granicy polskiej od strony Prus Wschodnich, i to zarówno na prawym brzegu Wisły, jak na Warmii i Mazurach, gdzie decyzyę pozostawiono plebiscytowi tak samo, jak na Górnym Śląsku. Na obszarach północnych już się głosowanie odbyło; wiadomo w jakich warunkach i z jakim wynikiem. Wynik ujemny, ale bądź co bądź rozstrzygnięcie nastąpiło, granica ustalona. Natomiast w zawieszeniu wciąż jeszcze los Górnego Śląska, walor olbrzymi na rynku międzynarodowym, walor ekonomiczny, społeczny, polityczny.

Otwartą do bardzo niedawna była też kwestya granicy na Śląsku Cieszyńskim, na Spiszu i Orawie. Granicę te południo-zachodnią uzyskaliśmy kosztem bolesnej niestety krzywdy, wyrządzonej nam przez sprzymierzeńców. Dalszy jej ciąg południowy został względnie wcześnie ustalony tylko w ramach zachodniej części Galicyi. Nad częścią jej wschodnic zrobiono wielki znak zapytania; dotyczy on coprawda nietylo linii granicznej, ile prowizorycznego i niekompletnego połączenia tej ziemi z Rzecząpospolitą. Zupełnie sporną była sprawa granicy wschodniej i wschodniej części ściany północnej. Decyzya w tej sprawie zapadła w Rydze.

Co sądzić o linii tam nakreślonej?

Piszący te słowa powiedział o niej w tych dniach na zgromadzeniu publicznem w Warszawie, że nie jesteśmy nią zachwyceni, ale musimy być z niej zadowoleni, uwzględniając, w jakich okolicznościach uchwały ryskie zapadły.

Na wiosnę mogliśmy żądać granicy Berezyny, conajmniej górnej, gdyśmy byli u szczytu naszego powodzenia militarnego, oraz naszej potęgi politycznej za granicą i na ziemiach wschodnich, Ale nie chciano słuchać apelu do rozwagi naszych decydujących czynników politycznych i wojskowych i ograniczyć się do wyparcia Rosyi poza Berczynę, a nie poza Dniepr. To „nie możliwe“, to „moskalofilstwo“ — wołano — „trzeba sięgać dalej“, po „granicę historyczną“, czyniąc to, trzeba urzeczywistnić „program federacyjny“.

I pod wpływem naczelnego dowództwa uchwalił rząd i uchwaliła większość sejmowej komisyi spraw zagranicznych, wbrew pierwotnemou postanowieniu, postulat granicy z roku 1772, jako żądanie nietylko platoniczne, lecz realno-polityczne, poczem zawarto traktat z Petlurą i rzucono wojska na Kijów, na Dniepr. W jakich warunkach i z jakim rezultatem, wiadomo aż nadto dobrze. Rezultatu tego wyrazem było, że mimo zwycięstwa pod Warszawą, Polska delegacya pokojowa nie mogła obecnie zażądać granicy z r. 1772, o której tyle deklamowano, ale nie mogła także upominać się o linię Berezyny lub tę, którą przed blisko trzema laty nakreślił w Paryżu Komitet Narodowy Polski, lecz musiała się zadowolić skorygowaną linią okopów niemieckich z r. 1915.

Po błędach politycznych i wojskowych, po grzechach narodowych, popełnionych w pierwszej połowie bieżącego roku, możemy z tej granicy być zadowoleni, tem bardziej, że umowa o preliminaryach pokojowych staje na gruncie jedynie realnym i dla Polski korzystnym, na gruncie uznania ziem, położonych na zachód od granicy, ustalonej w Rydze, za część składową Rzeczypospolitej Polskiej, a nietylko za jakiś apendyks federacyjny. O tę zasadę walczył Komitet Narodowy Polski konsekwentnie od samego początku.

Owe błędy i grzechy zaciążyły także, jak klątwa, na losie Wilna. Przez długie miesiące nie chciały się odnośne czynniki wojskowe i polityczne rozstać z myślą federacyjną, mimo, że ludność miejscowa żądała zjednoczenia ziemi wileńskiej z Polską. Aż ostatecznie trzeba było za wyprawę na Kijów zapłacić opuszczeniem Wilna przez wojska polskie. Nie mogło być rzeczy w skutkach dla nas fatalniejszej, a dla Litwinów korzystniejszej.

Dzisiaj stoimy w sprawie Wilna wobec bardzo poważnej komplikacyi. Tylko zdecydowana wola, a zarazem umiejętna taktyka może odrobić następstwa zgubnych eksperymentów petlurowsko-kijowskich i bezbrzeżno federacyjnych. Woli nie brak społeczeństwu polskiemu i w szczególności ludności miejscowej; oby nasze czyniki kierownicze polityczne zdobyły się na dostateczny zasób umiejętności dyplomatycznej i zastąpiły nim dotychczasowe improwizowanie.

W ten sposób zbliżymy się do momentu, w którym — po plebiscycie na Górnym Śląsku — państwo polskie posiądzie raz ostatecznie pełne swe granice, bo w Rydze zrezygnował też rząd sowietów z wygrywania „niepodległości“ Galicyi wschodniej. Będziemy ściśle określonem państwem, oby jego poważnej objętości granic odpowiedziała zwartość i siła wewnętrzna.

MARYAN SEYDA.

Konflikt angielsko-francuski a sprawa polska.

Stosunek Anglii do kwestyi Gdańska, Górnego Śląska, Galicyi wschodniej, Wilna, nie jest zaprawiony sentymentem dla nas. Na pierwszy rzut oka trudno nam zrozumieć przyczynę tego i pojąć, że sprawy te wchodzą w obręb nierozwikłanego dotąd konfliktu angielsko-francuskiego. W ostatnim czasie zajęły się tym tematem „Times“, a „Gazeta Warszawska“, omawiając artykuły „Times'ów“ pisze:

W Anglii odżyła stara obawa przed wzrostem potęgi francuskiej na lądzie. Dlatego starano się pokrzyżować plany francuskie, które zmierzały do oparcia się w polityce na wschodzie na silnem państwie polskiem. Wprawdzie szeroka opinia angielska żywi uczucia przyjaźni dla Francyi i niepokoi się za każdym razem, gdy grozi zatarg francusko-angielski. Ale tradycye polityki angielskiej reprezentuje Lloyd George.

Nie cieszył się on nigdy zbytnią popularnością we Francyi, w chwili zaś obecnej znaczna część prasy francuskiej występuje gwałtownie przeciwko niemu. Najznamienniejszy jest głos „Matina“. Utrzymuje on, że premier angielski podsyca w Anglii przekonanie, iż Francya dąży do nowej wojny i przeciwdziała zapanowaniu pokoju w Europie. Szerzenie tego poglądu jest potrzebne dla bezpośredniego otoczenia Lloyd George'a, który właściwie jest kierownikiem polityki zagranicznej. Chodzi o platformę przyszłych wyborów. Położenie Lloyd George'a jest dosyć skomplikowane. Fundusze, niezbędne dla przeprowadzenia wyborów posiadają konserwatyści, oraz liberałowie niezależni pod wodzą Asquitha. Lloyd George, który zerwał z niezależnymi liberałami, nie ma silnej organizacyi partyjnej za sobą. Otóż dla przyszłych wyborów wysuwane są dwa hasła: święta wojna z Irlandyą i złamanie „imperyalizmu francuskiego“. Pierwsze hasło ma na celu pozyskanie poparcia finansowego konserwatystów, przeciwników samodzielności Zielonej Wyspy.

Liberałów przekonywa się, że ich szlachetny idealizm napotyka na opór militaryzmu francuskiego, który chce ograbić i zniszczyć Niemcy. Socyalistom powiada się, że polityka Milleranda jest wroga postępowi społecznemu, jest największym ich przeciwnikiem w świecie, jak to widać z traktowania przez Francyę bolszewików.

Tę kampanię popiera, kontroluje i zasila pieniężnie finansyera żydowska. Lloyd George nie mając za sobą organizacyi politycznej, uzależnił się od tych ludzi i sprowadza zachowanie swoje do kombinacyi, które stają się dyrektywami dla światowej polityki brytańskiej.

Gabinet Lloyd George'a prowadzi obecnie politykę przyjazną dla Niemiec, chcąc szachować Niemcami Francyę i ta polityka zwraca się przeciwko Polsce na Górnym Śląsku, w Gdańsku, w sprawie Litwy. Kierownicy imperyum światowego brytańskiego, mającego swe posiadłości na całej kuli ziemskiej szafują zarzutem imperyalizmu nie tylko wobec Francyi, ale i wobec Polski, żądającej przyłączenia ziem polskich.

W sprawie Górnego Śląska Anglia wyraźnie sprzyja planom niemieckim, które usiłują zainteresować kapitały angielskie w przemyśle górnośląskim. Demonstracyjna dymisya kontrolerów angielskich na Śląsku nie osiągnęła celu — odwołania gen. Le Rond, postępowanie jego było bowiem zupełnie zgodne z duchem traktatu. Główny przeciwnik wszakże bezstronnej postawy gen. Le Rond, major Otley z Bytomia, który utrzymywał bliskie stosunki z najmożniejszą rodziną magnatów niemieckich na Śląsku, hrabiami Henckel von Donnesmarck, został przeniesiony do Berlina, jako attache przy gen. Malcolmie, przedstawicielu wadz wojskowych angielskich.

Skandaliczna gospodarka groszem publicznym.

Ponure zaiste światło rzucają na naszą gospodarkę groszem publicznym rozprawy, jakie odbyły się dn. 15 b. m. w sejmowej komisyi wojskowej. Niesłychanie smutna sprawa nadużyć w sekcyi prasowej Naczelnego Dowództwa niejednokrotnie omawiana w naszem piśmie, powinnaby raz przecież otworzyć oczy społeczeństwu i zmusić je do wyciągnięcia z niej odpowiednich konsekwencyi.

Oto przebieg wspomnianych obrad w streszczeniu:

Na wstępie posiedzenia p. Sołtyk (N. Z. L.) stwierdza, iż sprawa naczelnej kontroli poruszyła szerokie koła społeczeństwa. Ogół pyta zdumiony, dlaczego gen. Wroczyński „wyleciał“, skoro tylko dotknął jednego z wydziałów Nacz. Dowództwa?

P. Swida (Zjedn. mieszcz.) przedstawił materyały i dokumenty do sprawy rewizyi w sekcyi pras. Nacz. Dowództwa oraz udział w tem osobnej podkomisyi poselskiej, wyznaczonej przez p. marszalka.

P. Załuska (Zw. lud.-nar.) stwierdza, że na poprzedniem posiedzeniu zaszły nowe fakty, mianowicie odczytane przez p. min. Sosnkowskiego motywowane raporty gen. Wroczyńskiego z prośbą o dymisyę i poprzedzający je rozkaz nacz. Wodza, który brzmi:

Warszawa, 16 września 1920.

Naczelne dowództwo, szef sztabu generalnego 277/a. o. p.

Do pana ministra spraw wojskowych gen.-por. Sosnkowskiego (do rąk własnych).

Z rozkazu Nacz. Wodza muszę donieść, że jak długo słuszność ciężkich zarzutów, podniesionych przez nacz. kom. kontrolną przeciw biuru pras. Nacz. Dow. nie będzie przez śledztwo sądowe udowodnioną, Wódz naczelny zabrania p. gen. Wroczyńskiemu dostępu lub badania w jakikolwiek sposób czynności organów Nacz. Dowództwa.

Szef sztabu gen.
Rozwadowski, gen.-por.

Fakty te — mówił dr. Załuska — muszą być ocenione i uwzględnione w uchwałach komisyi. Jeżeli chodzi o wyniki w biurze pras., to wykazały one niezbicie: 1) Urząd ten, stanowiący część rdzenną Nacz. Dowództwa i tak bliski osoby Naczelnego wodza, rozporządzający milionami marek miesięcznie — ten urząd wogóle nie posiada kasy. Było tam wprawdzie coś w rodzaju kasy, w której szef biura gospodarował, zupełnie, jak w swojej prywatnej kasie. 2) Urząd ten nie posiadał prawidłowych ksiąg kasowych. Co więcej, w tak ważnym dziale gospodarki materyalnej, jak obrót papieru (a tego papieru zużytkowało się przecież za liczne miliony!), rewizya nie znalazła wcale księgi towarowej. A dalej, przecież abecadłem gospodarki pieniężnej w wojsku jest nakaz odsyłania zbywającej gotówki do kasy głównej, a wogóle do kasy rządowej. Tymczasem biuro pras. Naczelnego Dowództwa, jakby jakieś przedsiębiorstwo prywatne, otworzyło rachunki w różnych bankach i w nich składało sumy nawet bardzo wysokie. Zważmy, że to się działo w lipcu, a nawet w sierpniu, t. j. w czasie zbliżania się wojsk nieprzyjacielskich ku Warszawie!...

Jeżeli, mimo to, sąd polowy orzekł, że nie są to nadużycia, prokurator zaś naczelny, na podstawie tego orzeczenia, uznał, iż sprawę należy umorzyć w drodze sądowej, to przyjmujemy tę opinię do wiadomości, ale też musimy zająć wobec niej stanowisko. Mówca stwierdza, że przy olbrzymim nakładzie „Żołnierza Polskiego“ i innych wydawnictw sekcyi pras., brak księgi towarowej papieru może narazić skarb na straty milionowe. Wystarczy np., aby papier, zakupiony w grudniu 1919 r. był podany na rachunku jako nabyty w lipcu r. b., a skarb straci na cenie każdego wagonu papieru około 200.000 marek.

Rewizya wykryła, że głównym buchalterem i osobą zaufania p. szefa sekcyi, był niejaki Jezierski, człowiek nie należący wcale do armii — cywilny. Ponadto rewizya stwierdziła, że — wbrew zaprzeczeniom posłów socyalistycznych na plenum Sejmu — sekcya pras. Nacz. Dow. zakupywała w lipcu, czyli przed poruszeniem tej sprawy w opinii, masowo dla wojska wyłącznie pisma: „Naród“, „Robotnik“, „Kuryer Poranny“, „Kuryer Polski“, „Rząd i Wojsko“, „Wyzwolenie“ i t. p. wydawnictwa specyalnego typu. Ten punkt wyniku rewizyi jest dla nas szczególnie ważny, bo w naszem pojęciu armia Rzplitej jest armią wszystkich warstw, wszystkich obozów, jest armią w całej pełni narodową, a tymczasem narzuca się tej armii kosztem skarbu państwa pisma i dzienniki jednego tylko kierunku, który jest naogół szkodliwy, dla ⁹/₁₀ zaś armii wręcz wstrętny. Są tam dzienniki bezwyznaniowe, przeciwchrześcijańskie, lub wręcz przeciwreligijne.

Mówca następnie charakteryzuje osobę kap. Kaden-Bandrowskiego, szefa Biura pras., oficera, który, zajmując stanowisko urzędowe w armii Rzeczypospolitej, odpowiedzialne i bliskie tajemnic sztabowych, ma cały szereg zajęć prywatnych, tak go wiążących, jak zajęcie specyalnego korespondenta dzienników. Czy panowie nie widzicie — zapytuje pos. Załuska — kolizyi w zobowiązaniach kap. Bandrowskiego, który, jako szef kancelaryi prasowej Nacz. Wodza armii Rzeczypospolitej, musi przestrzegać tajemnicy wojskowej, jako zaś korespondent lwowskiej „Gazety Wieczornej“ lub warszawskiego „Kuryera Polskiego“ musi traktować sprawę głównie ze stanowiska aktualności, a nawet sensacyi?

Wracając do orzeczenia sądu polowego, dr. J. Załuska stwierdza, że mamy tu do czynienia z niewątpliwą omyłką. Urząd, kierowany przez kap. Bandrowskiego, wydał istotnie powyżej siedemnastu milionów marek w lipcu r. b., suma zaś, przytoczona przez sąd polowy, stanowi wydatki tylko jednego z kilku działów tego urzędu.

W zakończeniu dr. Załuska uzupełnia swe wnioski poprzednie, jak następuje:

W załatwieniu wniosku nagłego Zw. lud.-nar., dotyczącego oddziału nacz. kontroli wojsk. i napotykanych przez kontrolę w jej działalności przeszkód (druk. Nr. 2072), oraz interpelacyi ustnej posłów socyalistycznych, komisya wojskowa przedstawia Sejmowi wnioski następujące:

Wysoki Sejm zechce uchwalić:

1. Powołanie przez ministra wojny osobnego Urzędu nacz. kontroli wojsk. Sejm uznaje za nzasadnione i korzystne dla armii, dotychczasową zaś pracę tego urzędu za pożyteczną, zgodną z instrukcyą i z dobrem Rzeczypospolitej. 2. Sejm uznaje gospodarkę w sekcyi pras. Nacz. Dowództwa za sprzeczną z przepisami, obowiązującemi w dobrze zorganizowanej armii, specyalnie zaś gospodarkę pieniężną — za niezgodną z przepisami racyonalnej buchalteryi. 3. Sejm stwierdza, że Wódz naczelny nie poparł pracy kontrolującej oddziału, przeciwnie, już po stwierdzeniu przez oddział niewłaściwej gospodarki w sekcyi prasowej Nacz. dowództwa, stanął przeciw oddz. kontroli, przez co praca jego uległa zahamowaniu, kierujący zaś kontrolą generał wystąpił z armii. 4. Sejm stwierdza z głębokiem ubolewaniem, że sekcya pras. Nacz dowództwa dostarczała armii Rzplitej za pieniądze skarbowe pisma tylko jednego obozu, przeważnie wrogie Kościołowi, lub wprost przeciwreligijne. 5. Wobec orzeczenia sądu polowego przy Nacz. dowództwie w sprawie stwierdzonych przez oddział Nacz. kontr. wojsk. w sekcyi prasowej Nacz. dowództwa nadużyć, Sejm wzywa ministra wojny do zakończenia śledztwa i do zawiadomienia Sejmu o jego wynikach. W tym celu Sejm powołuje osobną podkomisyę. 6. Wobec orzeczenia Nacz. kontroli Sejm wzywa rząd do usunięcia kap. Kaden-Bandrowskiego z zajmowanego przezeń stanowiska.

Polska i Gdańsk.

Przed podpisaniem konwencyi.

Berlin. P. A. T. Radio. Z Paryża donoszą: „Petit Parisien“ pisze: **Konwencya polsko-gdańska**, która onegdaj została przez Radę ambasadorów przyjęta, **ma być podpisana 23 b. m. o godzinie 4-tej popoł.**

Rada ministrów o Rydze i Gdańsku.

Warszawa. P. A. T. Rada ministrów na zwyczajnem posiedzeniu w dniu 20 b. m. wysłuchała sprawozdania naszej delegacyi pokojowej. Przyjęła do wiadomości teksty umów, sporządzonych i podpisanych z delegacyą rosyjską w Rydze, a to umowy: o preliminaryach pokojowych z dnia 11 b. m., oraz o rozejmie z dnia 12 b. m., a zarazem upoważniła prezydenta ministrów do wniesienia tych umów do Sejmu ustawodawczego celem ratyfikacyi.

Na następnem posiedzeniu w dniu 21 b. m. zajmowała się Rada ministrów sprawą Gdańska. Upoważniła ministra spraw zagranicznych do dania naszej delegacyi w Paryżu instrukcyi w imieniu rządu, **że nie pozwala jej podpisywać żadnej takiej konwencyi w sprawie gdańskiej, która byłaby sprzeczna z postanowieniami traktatu wersalskiego.**

Na ostatniem posiedzeniu zajmowała się nadto Rada ministrów sprawą przyznania stopni służbowych funkcyonaryuszom państwowym b. dzielnicy pruskiej, oraz poruczyła ministrom zdrowia publicznego, spraw wojskowych, robót publicznych, pracy i opieki społecznej, opracowanie wniosku celem zwalczania epidemii cholery.

Warszawa. (Telef. wł.) Rada ministrów wobec konwencyi polsko-gdańskiej uchwaliła udzielić ministrowi spraw zagr. Sapieże upoważnienia, na mocy którego tenże wysłał depeszę do Paderewskiego, **ażeby konwencyi polsko-gdańskiej, która ma być podpisana w sobotę, odmówił swego podpisu.**

Polska nie zgodzi się na konwencyę.

Paryż. P. A. T. Biuro kor. „Journal“ dowiaduje się, **że układ**, wypracowany przez konferencyę ambasadorów w sprawie Gdańska, **nie został przyjęty przez przedstawicieli polskich**, ponieważ komisya mieszana, proponowana przez konferencyę ambasadorów, w obecnej swojej postaci **nie zapewnia Polsce korzystania z portu Gdańskiego**, do którego Polska ma pretensyę. Jest prawdopodobnem, że **delegacya polska nie podpisze układu.**

GDAŃSK NIE POWINIEN BYĆ PAŃSTWEM SUWERENNEM.

Paryż. P. A. T. „Temps“, omawiając sprawę Gdańska, oświadcza, że pretensye Gdańska są stanowczo nie do przyjęcia, ponieważ uznanie ich doprowadziłoby do zaprzeczenia praw Polski do kontroli nad portami, oraz uniemożliwiłoby rozwój portu, od czego zależy pomyślność ekonomiczna Polski. **Konferencya pokojowa nie miała nigdy zamiaru przyznać Gdańskowi prawa i władzy prawdziwego państwa suwerennego.** Ustanowienie wolnego portu jest zupełnie fałszywe i sprzeczne z traktatem pokojowym.

POLONIA GDAŃSKA PRZECIW KONWENCYI.

Gdańsk. P. A. T. Tutejsza prasa polska omawia w obszernych artykułach dotychczasowe wiadomości o ostatecznym projekcie konwencyi polsko-gdańskiej, występując bardzo ostro przeciwko stanowi rzeczy, podawanemu przez te wiadomości, stwierdza, że o ile wiadomości to odpowiadają prawdzie, to konwencya przyniesie ogromną szkodę Polsce. Delegacya polska nie powinna więc takiej konwencyi podpisać.

Gdańsk, P. A. T. Koło polskie w konstytuancie gdańskiej wystosowało do delegacyi polskiej w Paryżu telegram, żądający, aby delegacya ta nie podpisywała konwencyi polsko-gdańskiej w formie obecnej.

Listy z Zachodu.

Paryż, 16 października.

(O pokój w Rydze. — Gen. Wrangel. — Dawniej a dziś).

Pokój w Rydze nie zaprzestaje zajmować opinii publicznej we Francyi. Powitano go z pewnem niedowierzaniem, które zresztą trwa dotąd. Francuzi nie wierzą w możliwość stałego pokoju z bolszewikami i w prasie paryskiej dają się słyszeć opinie, że to raczej zawieszenie broni do... wiosny 1921 r. Niektóre pisma są więcej pesymistycznie nastrojone i stwierdzają, że Polska od 6 lat niesie na sobie cały ciężar wojny i że należy jej się nareszcie odpoczynek i możność załatwienia spraw wewnętrznych. Na jednem tylko punkcie pisma owe zgadzają się ogólnie, a mianowicie, że Polacy powinni starać się wyzyskać swe zwycięstwa i nie dowierzać żadnym gwarancyom bolszewickim.

Jednocześnie zajmują się wiele w Paryżu losami generała Wrangla. Poczytny i przyjazny Polsce „Le Journal“ ogłasza wywiad u posła rosyjskiego Makłakowa, który, chcąc się naocznie przekonać o siłach gen. Wrangla, odbył niedawno podróż do południowej Rosyi. Zdaniem Makłakowa, gen. Wrangel nie powinien zbytnio hazardować swych sił, lecz posuwać się zwolna naprzód. Najlepszym jego sprzymierzeńcem będzie ostra zima, która do reszty wyczerpie cierpliwość zgłodniałych tłumów w Moskwie i w Petersburgu. Co do pokoju zawartego przez Polskę z bolszewikami, rzecz oczywista, utrudni to walkę Wrangla z bolszewikami.

Podobno prez. Millerand zamierza uczynić łatwiejszym dostęp do pałacu Elizejskiego. Dotychczas miały tam wstęp jedynie osobistości wybitne lub urzędowe i mimo haseł republikańskich prezydent Republiki otaczał się większą etykietą, niż dawniejsi królowie francuscy. Otóż prez. Millerand wierny swym zasadom, chce zbliżyć się do wszystkich klas społeczeństwa francuskiego. Zamiary te prezydenta są szeroko komentowane przez prasę paryską.

Jeden z najpoczytniejszych dzienników tutejszych, „Le Journal", robi przytem dość ciekawe zestawienie, z którego wypada, że znany ze swego absolutyzmu król Ludwik XIV, był o wiele popularniejszym od dzisiejszych „demokratycznych monarchów", a nawet i prezydentów. Słynny pamiętnikarz francuski, Saint Simon, notuje, że Ludwik XIV, idąc na mszę św. i wychodząc z kościoła, mówił z każdym, bez różnicy stanu, kto zażądał od kapitana gwardyi na ulicy zezwolenia na rozmowę z królem. Wspominając o tym zwyczaju, dziennik dodaje, że gdyby dziś, w czasach demokracyi i socyalizmu, jakikolwiek prosty śmiertelnik spróbował załatwić w sposób podobny swe sprawy, zostałby potraktowany mniej uprzejmie, albo też... odprowadzony do szpitala chorych umysłowo. Dr. M. K.

KRONIKA.

Kraków, 23 października.

POGRZEB Ś. P. KS. DRA STANISŁAWA SPISA odbył się wczoraj 22 b. m. po uroczystej Mszy św., odprawionej przez ks. biskupa Nowaka w Katedrze wawelskiej, w obecności Księcia-Biskupa Sapiehy, duchowieństwa świeckiego i zakonnego, profesorów Uniw. Jagiell. z rektorem na czele, członków prezydyum miasta, przedstawicieli zakładów humanitarnych, społecznych i t. d. Kondukt żałobny, prowadzony przez Czcigodnego Celebransa, ruszył z katedry wawelskiej o godz. 11 rano.

WYCIECZKA GÓRNOŚLĄZAKÓW z Raciborskiego i Rybnickiego, licząca ponad 200 osób, przybyła do naszego miasta we czwartek 21 b. m. Mili goście, po zwiedzeniu pamiątek Krakowa, odjadą w poniedziałek 25 b. m.

ZEBRANIE KS. KATECHETÓW odbędzie się w poniedziałek dnia 25 b. m. o godz. 6 w seminaryum duchownem (Pałac Biskupi), w sprawie poborów nauczycieli religii w szkołach powszechnych.

KRZYŻ WALECZNYCH. W „Monitorze" z dnia 19 b. m. ogłoszone zostało rozporządzenie Rady obrony państwa o ustanowieniu Krzyża Walecznych. Krzyż ten ustanawia się celem nagrodzenia czynów męstwa i odwagi, wykazanych w boju. Krzyż jest równoramienny z bronzu jasnego, w środku zewnętrznej strony miniaturowa tarcza pięciokątna z orłem państwowym, na ramionach krzyża napis „Na polu chwały". Na odwrotnej stronie w środku na tarczy miniaturowy wieniec z liści dębowych, przedzielony mieczem obosiecznym; na poprzecznicy krzyża napis „Walecznym". Krzyż nosi się na wstążce amarantowej z białymi wzdłuż jej brzegów prążkami. Krzyżem Walecznych może być ozdobiony czterokrotnie każdy oficer i szeregowiec armii czynnej, mogą go otrzymać w wyjątkowych wypadkach i osoby cywilne. Drugie, trzecie i czwarte odznaczenie oznacza się na posiadanym już krzyżu okuciami w kształcie listeczków z jasnej blachy bronzowej. Krzyż Walecznych daje odznaczonym cały szereg przywilejów w życiu późniejszem.

ODZNAKI „STANĘLI W POTRZEBIE" przysługują wszystkim członkom Komitetu obrony państwa, za okazaniem legitymacyi członka Komitetu w sekcyi I, ul. św. Anny l. 5. Niepodjęte legitymacye otrzymać można w sekretaryacie gen. między 4—6, plac Szczepański 6, II p., za złożeniem fotografii i uiszczeniem 12 mk. [illegible]

POŻYCZKI DLA NAUCZYCIELI PAŃSTW. SZKÓŁ ŚREDNICH. Zarząd gł. T. N. S. W. podaje do wiadomości, że Ministerstwo W. R. i O. P., zgodnie z postanowieniem Rady ministrów, chcąc ułatwić nauczycielstwu szkół średnich aprowizacyę na miesiące zimowe, upoważniło dyrekcye tychże szkół do wyasygnowania pożyczek w kwocie 3000 dla wolnych, 3300 dla małych rodzin, 3600 dla średnich, a 4000 dla dużych rodzin. Pożyczki zwracane będą ratami, począwszy od 1 kwietnia 1921 r.

KREDYT DLA RĘKODZIELNIKÓW. Komisya kredytowa obwodu krak. na posiedzeniu z dnia 18 b. m. przyznała 5 rękodzielnikom kredyt ulgowy w kwocie 25.000 mk., nadto przekazała 13 spraw większych przedsiębiorstw Komisyi głównej w Warszawie z wnioskiem na udzielenie kredytu włącznej kwocie 2,535.000 marek.

KONCERTY Y. M. C. A. Staraniem Y. M. C. A. odbywać się będą w Domu oficera polskiego (Lubicz 16, Klub Strzelecki) w każdą sobotę koncerty, których organizacyę wziął na siebie prof. Łabuński. Pierwszy z tych koncertów, na które mają wstęp oficerowie z rodzinami, odbędzie się dziś (w sobotę 23 b. m.) z łaskawym współudziałem p. Marek-Onyszkiewiczowej (śpiew), prof. Wesenberga (skrzypce), i prof. Łabuńskiego (fortepian). Początek punktualnie o godz. 8.

MIEJSKIE BIURO APROW. zawiadamia, że od 27 b. m. otrzymają konsumenci po 50 dkg. chleba w cenie 13 mk. za 1 kg., na odcinek chlebowy 101, oraz po 50 dkg. kaszy jaglanej, w cenie po 19 mk. za 1 kg. na odcinek mączny 101 legitymacyi zbiorowej.

ZAKŁAD STARUSZEK. Zapomnianym przez społeczeństwo jest Zakład staruszek przy ul. Kołłątaja w Krakowie, w którym około 100 osób najrozmaitszych warstw społecznych znalazło przytułek. W ostatniej biedzie pogrążone biedne mieszkanki Zakładu, zwracają się do mieszkańców naszego miasta z gorącą prośbą, by skromnymi bodaj datkami, jakie na ten cel będą zbierać w niedzielę 24 b. m. upraszane panie, ulżyli ich skrajnej nędzy.

ROZPRAWA O MORDERSTWO RABUNKOWE. Przed tutejszym sądem przysięgłych toczyła się wczoraj rozprawa przeciwko 38-letniemu robotnikowi kol. Franciszkowi Sosinowi z Bierzanowa, oskarżonemu o zbrodnię rabunkowego morderstwa, którego miał się dopuścić w marcu 1919 r. na osobie Lei Lablich w Bieżanowie. Aresztowanie oskarżonego nastąpiło bezpośrednio po dokonaniu morderstwa na skutek zeznań żony obwinionego, przypisującej całą ohydę morderstwa aresztowanemu, czemu ten jednak z całą stanowczością zaprzeczył, podając, że krytycznej nocy pełnił służbę kolejową. Wezwani świadkowie zeznali obciążająco przeciwko Karolinie Sosin, żonie obwinionego, przedstawiając ją jako kobietę lekkich obyczajów, która dla pozbycia się męża i wtrącenia go do więzienia fałszywemi zeznaniami starała się winę morderstwa nieznanego sprawcy przypisać Sosinowi. Trybunał wraz z sędziami przysięgłymi, z braku dowodów winy, uwolnili oskarżonego od oskarżenia, przeciwko czemu prokurator wniósł zażalenie nieważności. Sosinowa, z powodu choroby umysłowej, stwierdzonej przez psychiatrów, a której uległa w więzieniu, nie może być pociągnięta do odpowiedzialności.

POD ZARZUTEM SZPIEGOSTWA aresztowano 2-letniego Alojzego Karafioła z Rudzienic na G. Śląsku i odstawiono do sądu wojskowego.

ARESZTOWANO Ludwika Woźniczkę, lat 20, szofera z Bielska, pod zarzutem kradzieży maszyny do pisania, z posiadania której nie umiał się wytłumaczyć.

PROGNOZA POGODY. Sprawozdanie meteorologiczne stacyi radiotelegraficznej w Krakowie. Prawdopodobieństwo pogody na dzień 23 b. m.: Rano mgła, w dzień pochmurno, mglisto, wiatry północne.

Z Polski i ze świata.

SKUTKI STRAJKU KOLEJARZY. Ze sfer rolniczych piszą do warszawskiej „Gazety Porannej": „Od trzech tygodni setki rolników, przeważnie mniejszych, oblegają Urząd aprowizacyjny starostwa warszawskiego o udzielenie im żyta do siewu i każdy z nich odbył po to żyto do Warszawy już kilkakrotną podróż, kosztującą każdego setki marek.

Żyto to miało nadejść z Poznańskiego najpóźniej 14 b. m., t. j. w ostatnim, właściwie już wątpliwym terminie siewów żyta w naszym klimacie. Wobec strajku kolejarzy, nadejdzie ono już za późno. Strajk więc ten wywoła brak żyta i słomy dla inwentarza na rok przyszły, gdyż to, co się robi w starostwie warszawskiem, nie jest wyjątkiem, a brak jest żyta siewnego w całym kraju".

O KSIĄŻKĘ POLSKĄ. Świeżo zamianowany dyrektorem Biblioteki w Bydgoszczy p. Witold Belza, za pośrednictwem pism uprasza wszystkich autorów, nakładców i księgarzy wydawców dzieł polskich o składanie mu ich w ofierze, celem odniemczenia zakładu, na którego czele stanął.

Biblioteka ta, założona przez rząd pruski kilkanaście lat temu, książkę polską wygnała ze swoich półek i gdy po Niemcu-hakatyście rozejrzał się on w jej zawartości, na kilkadziesiąt tysięcy dzieł niemieckich znalazł w niej naszych parę set. Rada miejska w Bydgoszczy i Ministerstwo oświaty przez udzielenie mu subwencyi pieniężnej, starały się zaradzić temu, szersza przecież pomoc całego kulturalnego naszego społeczeństwa jest w tym względzie nieodzowną.

Nowy dyrektor tej Biblioteki, pierwszy Polak po Niemcach, uprasza o nadsyłanie mu książek polskich pod adresem jego ojca, mecenasa Stanisława Belzy, zamieszkałego w Warszawie przy ul. Chmielnej Nr. 29, skąd niezwłocznie dostaną się one do rąk jego.

W SPRAWIE PRACY DUSZPASTERSKIEJ WŚRÓD ROBOTNIKÓW POLS. WE FRANCYI. W kopalniach węgla we Francyi pracuje od roku około 5000 robotników polskich. Właściciele kopalń, rozumiejąc doniosłość stałej opieki duszpasterskiej nad tymi robotnikami, zwrócili się do Księcia Biskupa krakowskiego z prośbą o przysłanie na razie przynajmniej czterech księży, którym zapewnionoby koszta podróży, odpowiednie utrzymanie na miejscu i wynagrodzenie. Książe-Biskup wzywa księży, którzyby zechcieli podjąć się tej pracy, by zgłosili się do niego, celem bliższych informacyi. Potrzebna jest znajomość języka francuskiego.

ŻONA GORKIJA OPIEKUNKĄ POLAKÓW. Prezes komisyi Polskiego Czerwonego Krzyża dla spraw zakładników i jeńców, p. Edward Majewski, otrzymał radiodepeszę z Moskwy od rosyjskiego Czerwonego Krzyża, zawiadamiającą o roztoczeniu, w myśl zawartej przez niego umowy w Berlinie w dniu 6 września — opieki nad znajdującymi się w Rosyi sowieckiej Polakami, zakładnikami i jeńcami cywilnymi wojennymi przez specyalnie upoważnioną delegatkę, Katarzynę Mieszkowową, żonę Maksyma Gorkija.

CO SŁYCHAĆ W KIJOWIE? Z Kijowa donoszą o zwiększających się represyach, kierowanych przeciw ukraińskiemu ruchowi narodowemu. Bolszewicy rozwiązali ukraiński związek nauczycielski, liczący 25 tysięcy członków towarzystwa oświaty: „Dniepr sojuz" i centralny związek kooperatyw ukraińskich. Wszystkie księgarnie zostały zamknięte, a wydawnictwa znacyonalizowane. Wpływy Winniczenki słabną; ukraińscy komuniści są usuwani ze stanowisk bardziej odpowiedzialnych. Rakowski miał zamiar oprzeć się na eserach i utworzyć ukraiński rząd kompromisowy; usiłowania jego nie dały żadnego rezultatu.

Rząd sowiecki usuwa się z Kijowa pod wpływem wieści z frontu polskiego i ukraińskiego.

INSTRUKTORKA LENINA. Instruktorką Lenina jest młoda, 23-letnia dziewczyna, nazwiskiem Olga Gorokow. Jest to fanatyczka, która głosi „świętą wojnę" przeciw Anglikom w Azyi i kontroluje gesty i czyny czerwonych terrorystów. Lenin i inni wielcy przywódcy bolszewizmu wierzą seryo, że „czerwony Rasputin", jak przezwano ją w Rosyi, posiada moc odsłaniania tajników przyszłości. Jest to zupełnie zrozumiałe, gdyż ona pochlebia im stale i co tydzień „ma wizytę" bolszewickiego imperyum światowego pod bezpośrednim protektoratem Moskwy. Na żądanie panny Gorokow Lenin skazał na sześć miesięcy więzienia wyższych urzędników departamentu mobilizacyjnego, których podejrzywano o umieszczenie w dziennikach ironicznych artykułów o tej bolszewickiej Joannie d'Arc.

ODBUDOWA ŚWIĄTYNI SALOMONA W JERUZALEM. Według wiadomości angielskich gazet, istnieje poważny projekt odbudowania w mieście świętem świątyni salomońskiej. W systematyczny sposób żydzi starają się Jerozolimę uczynić znowu stolicą żydowską. Charakterystycznem jest to, że nowy gubernator żyd Samuel zaraz w pierwszych dniach po swojem przybyciu do Jerozolimy, ogłosił szabas jako święto państwowe. Swoją siedzibę Samuel obrał na Górze Oliwnej, naprzeciw starych murów świątyni.

TRYUMFY AWIATYKI. W warsztatach zepelinowskich w Staaken koło Spandawy zbudowano nowy olbrzymi samolot jednopłaszczyznowiec, o rozpiętości 32 metrów, który mieści 4 ludzi załogi i 12 pasażerów. Statek ten został jednak zdemontowany, mimo znakomitych wzlotów próbnych, ponieważ nie rentowałby się dla wzlotów pasażerskich w Niemczech. Hangary w Staaken zostały sprzedane, jako bezużyteczne.

Francuski lotnik Sadi Le Cointe przeleciał aeroplanem przeszło 300 km. w godzinie. W aeroplanie przeleciał on jeden kilometr w 11 sekundach i 9/10, t. zn. z szybkością 302 km. i 521 m. na godzinę.

Z Pragi donoszą, że polityczne i krajowe władze w Pradze udzieliły pewnemu Towarzystwu pozwolenia na zorganizowanie komunikacyi powietrznej między Pragą, Karlsbadem, Marienbadem, Franzensbadem i Pilznem.

Zawiadomienia i komunikaty.

IV PORANEK BEETHOVENA odbędzie się w niedzielę dnia 24 b. m. o godz. 11 przed poł. w sali „Sokoła". Poranek, w którym współdziała Dr Józef Reiss jako prelegent, a p. Münz jako ilustrator, ściągnie do sali „Sokoła" tłumy publiczności.

PORANEK ŻOŁNIERSKI. Staraniem Uniwersytetu żołnierskiego D. O. G. i Dow. miasta odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 10 rano w teatrze miejskim im. J. Słowackiego uroczysty poranek żołnierski ku uczczeniu pamięci hetmana Stanisława Żółkiewskiego, Naczelnika Tadeusza Kościuszki, oraz dla oddania czci i hołdu zwycięskiej Armii polskiej i Naczelnemu Wodzowi. Poranek przeznaczony jest wyłącznie dla wojska; bilety rozdaje Dow. miasta.

ODCZYT. Dziś (w sobotę) o godz. 7 wieczór wygłosi dyrektor Syndykatu koszykarskiego, p. Bolesław Kański, w sali miejskiego Muzeum przemysłowego im. Dra Baranieckiego, odczyt p. t. „Polski przemysł koszykarski".

ZGROMADZENIA „Koła miejscowego Polskiego Związku chrześc. metalowców" i „Koła miejscowego Polsk. Zw. zawod. chrześc. praczek i prasowaczek" odbędą się: pierwsze dzisiaj (w sobotę) o godz. 6 wieczór, drugie w niedzielę 24 b. m. o godz. 3 po poł. obydwa w sali Kat. Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37.

WIEC WDÓW I SIERÓT PO URZĘDNIKACH i funkcyonaryuszach państw. odbędzie się w niedzielę 24 b. m. o godz. 5 po poł. w sali Domu robotniczego przy ul. św. Tomasza 37.

JAJA KONSERWOWANE w wapnie (t. zw. jaja wapienne) sprzedaje Państwowy Urząd zakupu A. P. P. po cenie 3960 mk. za skrzynię (1440 sztuk) loco Kraków. Reflektanci zechcą się zgłaszać w Związku Spółek hod. drobiu „Jajo" w Krakowie, ul. Wolska l. 36. Pierwszeństwo zakupu przysługuje szpitalom, ochronkom, stowarzyszeniom spożywczym i t. p. organizacyom.

Wiadomości kościelne.

UROCZYSTOŚĆ BEATYFIKACYJNA. Dnia 24, 25 i 26 października odbędzie się w Domu Centralnym Sióstr Miłosierdzia, przy ul. Warszawskiej l. 8, uroczystość beatyfikacyjna, która rozpocznie się nieszporami o g. 5 w sobotę dn. 23 października ku uczczeniu ich Założycielki, Błogosławionej Ludwiki de Marillac, zm. w 1660 r., jakoteż i 4 Sióstr Miłosierdzia, umęczonych za wiarę w czasie rewolucyi francuskiej w r. 1794, a świeżo beatyfikowanych przez Ojca św. Benedykta XV. 2625

Koncert Józefa Śliwińskiego

najsławniejszego polskiego pianisty, odbędzie się u nas nieodwołalnie w niedzielę 24 b. m. w sali „Sokoła". Śliwiński na koncercie krakowskim powtórzy program, którym wywołał w zeszłym tygodniu w Warszawie wyjątkowy entuzyazm. Sprzedaż biletów postępuje tak szybko, że niektóre kategorye biletów są już na wyczerpaniu.

Odpowiedzi Redakcyi.

P. A. B. Kraków. Wobec zastrzeżenia, podanego na blankietach telegr., z nadesłanego nam pisma korzystać nie możemy.

Z teatrów krakowskich.

Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO komunikują: Dzisiaj wraca na afisz atrakcyjna sztuka Arcybaszewa „Zazdrość", która, dzięki świetnym wykonawcom, zdobyła w sezonie ubiegłym niezwykły sukces. „Zazdrość" powtórzona będzie w poniedziałek 25 b. m. i piątek 29 b. m. W niedzielę po południu „Weteran".

Repertuar teatru miej. im. J. Słowackiego.

Sobota 23 b. m.: „Zazdrość".
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Weteran", wieczorem „Nina".

Repertuar Teatru Powszechnego.

Sobota 23 b. m.: „Życie paryskie".
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Białe fartuszki", wieczorem „Marya Stuart".

Repertuar „Bagateli".

Sobota 23 b. m.: „Dobrze skrojony frak".
Niedziela 24 b. m.: Po poł. „Kobieta bez skazy", wieczorem „Ten, który chciał".

Miejski teatr powszechny.

„Marya Stuart". Tragedya w 5. aktach a 7. obrazach Fryderyka Schillera. Przekład M. Budzyńskiego.

Nieszczególnie zaczęła się czwartkowa premiera. Nasi artyści nie umieją mówić wierszem. Dopiero z biegiem akcyi, czy się uniósł dali ponieść, czy też nasze ucho przyzwyczaiło się do rąbaniny i zbytniego patosu, dość że można już było spokojnie, a nawet z coraz bardziej rosnącem zainteresowaniem śledzić grę artystów i rozwój wypadków mistrzowskiej sztuki.

Schiller oparł rzecz swą na „Dziejach Anglii" Rapina do Thoyras i pamiętnikach Brautoma, idealizując postać Maryi i dając dziełu cechę wybitnie katolicką. Bardzo szczęśliwie przeprowadzona jest akcya dramatyczna o ciągle wzrastającem napięciu. Polskie tłómaczenie, dokonane przed przeszło pół wiekiem, odznacza się czystością języka i płynnością wiersza.

Niektóre sceny czyniły na widzach niezwykle silne wrażenie. Do nich przedewszystkiem należy pojedynek słowny między królewną Elżbietą a Maryą Stuart i monolog Elżbiety przed podpisaniem wyroku. Słuchało się tych scen z zapartym oddechem. Zasługa to p. Klońskiej, grającej rolę Elżbiety. Była ona w ruchach i pozie naprawdę królewską. Majestat, duma i zimny egoizm przebijały z każdego jej gestu i słowa. P. Czechowska (Marya Stuart) dała także dwie sceny piękne: oburzenia w rozmowie z Elżbietą i pełnego sentymentu pożegnania z najbliższymi przed śmiercią. P. Motyczyński był dobrym w roli zimnego a srogiego lorda, p. Kliszewski w roli hrabiego Shrewsbury. Gość ze sceny im. Słowackiego, p. Nowacki, wykazał, co potrafi, jeno w pewnych momentach, całości należytej nie stworzył, bo zostawił zawiele pola do popisu — suflerowi.

Dekoracye i kostyumy były odpowiednie i piękne. Przedstawienie skończyło się zamiast o godz. 10 min. 30 — jak było podane na afiszu — o wpół do dwunastej! Nic też dziwnego, że widownia podczas dwu ostatnich aktów poczęła świecić pustkami. Lepiej z góry uprzedzić, iż rzecz wymaga dłuższego czasu, by nie narażać widzów na niespodzianki.

ENIGMA.

† Rudolf Starzewski.

Dnia 22 b. m. zmarł w Krakowie, po krótkich cierpieniach, ś. p. Rudolf Starzewski, naczelny redaktor i wydawca „Czasu".

Zmarły, pochodzący z rodziny znanej i poważanej w naszem mieście, przyszedł na świat w Krakowie 1870 roku. Po ukończeniu nauk gimnazyalnych u OO. Jezuitów w Konwikcie tarnopolskim, zapisał się na Uniwersytet Jagielloński i ukończył studya na wydziale prawniczym.

Do redakcyi „Czasu" wstąpił niedługo po ukończeniu uniwersyteckich studyów, pełniąc w niej zrazu funkcye współpracownika, a od szeregu lat jako naczelny redaktor i wydawca pisma.

Ś. p. Rudolf Starzewski był jednym z najwybitniejszych dziennikarzy polskich doby obecnej. Cechowały go, jako dziennikarza, niezwykła pracowitość, zdolność szybkiej oryentacyi i wierność zasadom. Jako człowiek prywatny — odznaczał się prawością charakteru i wielkim taktem, który zjednywał mu szacunek powszechny i uznanie nawet wśród przeciwników politycznych.

Pracując do ostatnich chwil życia, zakończył je — rzec można śmiało — jak żołnierz na posterunku, bo śmierć niespodziewana dosłownie wytrąciła mu pióro z ręki. Cześć Jego pamięci!

Ciężko tym ciosem dotkniętej Redakcyi „Czasu" przesyłamy wyrazy głębokiego współczucia.

Wiadomości polityczne.

— „Naród" donosi: Wczoraj w Sejmie klub P. P. S. wydał przyjęcie dla przybyłego z Rygi przewodniczącego delegacyi pokojowej, wiceministra Dąbskiego.

— „Rzeczpospolita" donosi: Dnia 20 b. m. na dziedzińcu pałacu hr. Krasickich odbyła się podniosła uroczystość dekorowania oficerów misyi francuskiej w Warszawie krzyżem Legii honorowej.

— Jak się dowiadujemy, radca Wysocki, dotychczasowy chargé des affaires w Pradze, który na tem stanowisku dał dowody politycznego taktu i znajmości powierzonych mu spraw, zostanie mianowany radcą poselstwa w Berlinie. Stanowisko radcy poselstwa w Pradze obejmie radca Jerzy Tomaszewski.

— Delegacya łotewska w Polsce oświadcza, że wiadomość podana przez rosyjskie biuro prasowe, mianowicie, że na terytoryum łotewskiem z pozostałych sił armii gen. Judenicza hr. Pahlen formuje armię przeciwbolszewicką, jest nieprawdziwa, przyczem legacya łotewska wyjaśnia, że na terytoryum łotewskiem hr. Pahlen wogóle żadnej armii nie organizuje.

— Węgierski minister spraw zagranicznych hr. Czaky oświadczył w „Magyar Hirlap": Jeżeli państwa małej ententy złożą widoczny dowód, że będą respektowały prawa Węgrów, wówczas nie będzie żadnej przeszkody, by Węgry z temi państwami weszły w takie same przyjazne stosunki, w jakie Węgry zamierzają wejść z innemi państwami. Jeżeli Polska będzie uważała za możliwe współdziałanie z tą grupą, wówczas to Węgry uspokoi. Tradycyjna przyjaźń polsko-węgierska będzie w tym razie gwarancyą, że dążenia małej ententy są rzeczywiście pokojowe i nie zawierają żadnego ostrza przeciwko Węgrom.

— Pogrzeb obrońcy Liege z r. 1914, belg. generała Lemana, który zmarł przed paru dniami, przybrał rozmiary olbrzymiej manifestacyi narodowej. Marszałek Petain przybył specyalnie na pogrzeb jako reprezentant armii francuskiej.

— Pewne niemieckie biuro kor. rozszerzyło wiadomość, że wedle oficyalnego doniesienia Ag. Havasa, Francya zgadza się na konferencyę w Genewie, celem uregulowania sposobu płacenia odszkodowań niemieckich, natomiast nie zgadza się na konferencyę z Niemcami w sprawie ustalenia wysokości sumy odszkodowań. Ag. Havasa stwierdza, że nie podała ani pierwszej, ani drugiej wiadomości.

— Węgierskie Biuro kor. donosi: Na konferencyi partyi rządowej, odbytej wczoraj wieczorem, oznajmił prezydent ministrów, hr. Teleky, że rząd otrzymał od Rady najwyższej państw koalicyjnych stanowcze wezwanie, by Węgry ratyfikowały traktat pokojowy najdalej do 1-go listopada.

— Ag. Havasa donosi: Według „Słowenskiego Narodu", władze jugosłowiańskie opuściły Karyntyę, oddając administracyę w ręce komisyi plebiscytowej.

— Wedle doniesienia „Daily Telegraph", omawiano we czwartek na konferencyi między Take Jonescu a Lloydem Georgem wszystkie ważniejsze kwestye, między innemi sprawę małej ententy. Skonstatowano przyjacielską zgodność w tych sprawach. Lloyd George oświadczył przy tej sposobności, że ententa francusko-angielska jest nierozerwalną.

Obrady Sejmu polskiego.

Warszawa. (Telef. wł.). Na wczorajszem posiedzeniu Sejmu jednomyślnie ratyfikowano traktat pokojowy z Rosyą sowiecką. Zarówno we wszystkich przemówieniach, z wyjątkiem p. Perla, nie dotykano żadnych porachunków partyjnych. Natomiast wszyscy podkreślali, że **poza linią graniczną pozostał bardzo silny element polski, któremu należy się opieka** ze strony rządu i narodu. Pos. ks. Kotula podniósł, że przecież poza linią graniczną pozostały **cztery katolickie biskupstwa** polskie, których wierni rekrutują się przeważnie z Polaków. Bardzo trafnie przedstawiciel chrześcijańskiej demokracyi pos. Czerniecki podkreślił, że traktat wersalski jest ciosem, zadanym militaryzmowi, którego kapitalnym przedstawicielem jest bolszewizm. Pos. Perl załatwiał porachunki z demokracyą narodową, zarzuca, jej odwlekanie pokoju, nie wspominając, iż jego stronnictwo bardzo silnie zaangażowane było w wyprawę kijowską, przyczyniło się w wielkiej mierze do przeciągnięcia wojny.

Sprawa pożyczki przymusowej, podczas której wygłosił p. Abrahamowicz przemówienie, słuchane przez całą Izbę z wielkiem zainteresowaniem, nie została wczoraj jeszcze załatwiona. Przy wnioskach nagłych p. Roj podniósł konieczność zniesienia stosunków pańszczyźnianych na Spiszu i Orawie. Pos. Reger poruszył kwestyę cieszyńską, domagając się ogłoszenia dokumentów, odnoszących się do tej sprawy, zwłaszcza dokumentów ze Spaa. **Mowa jego była wielkim atakiem na dyplomacyę polską**, przedewszystkiem na Grabskiego, byłego premiera. Pamiętać należy, że sprawa cieszyńska rozgrywała się w czasie, kiedy na czele ministerstwa spraw zagranicznych stał mąż zaufania Belwederu, p. Stanisław Patek, a kwestya plebiscytu na Spiszu i na Śląsku była powierzona na p. vicemin. Dąbskiemu.

Pamiętać należy, że obaj ci panowie może wskutek swej lekkomyślności zaniedbali zupełnie arbitrażu, z którymi się Czesi, przerażeni sukcesami polskimi na Ukrainie do nas zwrócili. Pamiętać należy, że zdaniem całej opinii Zachodu Śląsk i Karwinę utopiliśmy w Dnieprze. Pamiętać też trzeba, że układ w Spaa był jednomyślnie ratyfikowany przez Radę Obrony Państwa, a o nastrojach w chwili, kiedy Grabski wyjeżdżał do Spaa i o zamięszaniu, które ogarnęło najwybitniejsze naczelne nasze czynniki militarne, zbytecznie jest wspominać. Wniosek pos. Regera uzyskał poparcie całej Izby; można żywić nadzieję, że nakoniec zostaną ujawnione wszystkie fakta w sprawie cieszyńskiej, w świetle których nie wyjdzie chlubnie tajna dyplomacya, uprawiana przez p. Patka i Dąbskiego i które rzucą światło na okres grozy lipcowej i na przyczyny ówczesnego stanu.

Warszawa. (Telef. wł.) Głosowanie dalsze nad konstytucyą nie odbyło się na piątkowem posiedzeniu. W sprawie uchwały terminu głosowania nad konstytucyą będą rokowania na konwencie seniorów, który się zbiera we wtorek w południe. W kuluarach sejmowych obiega pogłoska, iż głosowanie dalsze nad konstytucyą odbędzie się dopiero po Wszyst. Świętych, prawdopodobnie dn. 4 listopada.

Warszawa. P. A. T. Posiedzenie sejmowe z 22 b. m.

Pierwszym punktem porządku dziennego jest sprawa ratyfikacyi umowy, zawartej w Rydze. Zabiera głos marszałek Sejmu:

Zanim otworzę rozprawę, należy mi podkreślić, że dążyliśmy wytrwale do pokoju, bo tylko pokój może nam dać błogosławieństwo porządku wewnętrznego. Podpisując preliminarya, staraliśmy się granicę państwa z Rosyą ustalić na podstawie pogodzenia żywotnych interesów obydwóch narodów, nieuzależniliśmy warunków pokoju od położenia na froncie bojowym. Że w tych warunkach należało pozostawić na wschodzie poza granicami ojczyzny milionowe rzesze naszych braci, które przez półtora wieku ciężkiemi ofiarami dochowywały swojej wierności, zbyteczne dodawać. Nie wyzyskaliśmy naszych ostatnich zwycięstw, ale historya nas nie oskarży, że narzuciliśmy narodowi rosyjskiemu w chwilach dla

żego ciężkich pokój, naruszający zasady słuszności. Składam w imieniu Sejmu serdeczne podziękowanie naszej delegacyi pokojowej za jej długą, mozolną, ale wydatną pracę w Mińsku i Rydze (brawa).

Następnie marszałek udzielił głosu prezydentowi ministrów.

Przemówienie premiera: Rząd, który poczynił wszystko, co było w jego mocy, aby przerwać rozlew krwi i dać znękanemu społeczeństwu spokój upragniony i możność spokojnej pracy po głębokiej rozwadze zgodził się jednomyślnie na ratyfikacyę traktatu bez jakiejkolwiek zmiany. Po raz pierwszy od czasu powstania niepodległej Polski rząd Rzeczypospolitej staje dzisiaj przed Wysokim Sejmem w atmosferze nie wojny, ale pokoju. Nie jest naszą winą, że od samego zarania niepodległości prowadziliśmy wojnę; ani naród, ani rząd, co uważam za wskazane jeszcze raz z naciskiem podkreślić, nie prowadzili walki dla zaboru (brawa), nie chcieli przygód i awanturniczości, ale bodziec konieczności ochrony państwowego bytu włożył nam oręż do ręki.

Musieliśmy wojnę dalej prowadzić, bo nie chcieliśmy utracić uzyskanej niepodległości. Zasadę, którą ustalił traktat, stawialiśmy od początku rokowań i zawsze była ona jedna i ta sama. Zmierzała ona do zabezpieczenia bytu i przyszłości Polski i uszanowania praw do bytu i samostanowienia ludów, wchodzących niegdyś w jej skład, ujarzmionych potem przez carską Rosyę, którym obrót wojny światowej przyniósł szanse wolności. Nie żądaliśmy też od rządu sowietów niczego, coby nie odpowiadało zasadzie słuszności i sprawiedliwości, bo nie chcieliśmy stwarzać stanu, który mógłby utrudnić stosunki między narodem polskim a rosyjskim (brawa).

Traktat ryski, przywracając pokój na wschodzie Europy, oddziała z pewnością potężnie na odrodzenie twórczej pracy w całej Europie. Widmo rewolucyi bolszewickiej, grożące Europie nową wojenną pożogą, zostało naszym wysiłkiem i naszą krwią usunięte (brawa); możność pokojowej pracy wszystkich narodów obecnie stworzona ułatwi podźwignięcie się wszystkich społeczeństw z ruiny, w którą wtrąciła je wojna światowa i ułatwi ich rozwój w drodze ewolucyi (głosy: Tak jest). W rzędzie ludów europejskich nastanie teraz okres rywalizacyi w dążeniu do wytworzenia jak największej ilości dóbr. Z tej rywalizacyi zwycięsko wyjdzie ten naród, który skupi wszystkie siły w potężnym wysiłku na wszystkich polach pracy (brawa). Dlatego w tej uroczystej chwili pozwalam sobie zwrócić się w imieniu rządu już nie tylko do Wysokiego Sejmu, ale do całego narodu z przypomnieniem: Bez pracy zorganizowanej, bez oszczędności, bez świadomości, że każdy dzień powinien przynosić wzmożenie się narodowych bogactw, owoce zwycięskiej wojny mogą pójść na marne (głosy: tak jest i brawa). Pójdą na marne, jeżeli chwila zakończenia wojny nie będzie zarazem dla całego społeczeństwa chwilą ślubowania, że z wytężeniem wszystkich sił podejmie ono trud pracy wytwórczej i że będzie to praca w tym celu, aby zabezpieczyć szczęśliwą przyszłość narodu (brawa i oklaski).

Przemawiał następnie referent komisyi spraw zagranicznych Falkowski, oraz posłowie: Osiecki, Maryan Seyda, Perl, Chądzyński, Stolarski, Czerniewski, Hirschhorn, ks. Kotula, Malinowski i Staniszkis, poczem ratyfikacyę traktatu jednomyślnie przyjęto.

Pos. Reger uzasadniał następnie nagłość wniosku swego w sprawie Śląska Cieszyńskiego, którą Sejm uchwalił, odsyłając sam wniosek do komisyi spraw zagran., dając jej tygodniowy termin do złożenia sprawozdania.

Sprawę uniwersytetu ukraińskiego odesłano do komisyi konstytucyjnej, połączonej z komisyą oświatową.

Następnie odesłano do komisyi wniosek nagły posła Hasbacha w sprawie uwolnienia internowanych obywateli z Poznańskiego i Pomorza i innych obszarów Rzeczypospolitej, oraz wniosek nagły posła Federowicza w sprawie zaopatrzenia miast Krakowa i Lwowa w żywność i artykuły kontyngentowe.

Z klubów sejmowych.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł Lewandowski, członek narodowej partyi robotniczej, zgłosił wystąpienie ze swego klubu. Poseł ten zgłosił przystąpienie do Związku ludowo-narodowego.

Warszawa. (Telef. wł.) Poseł Jan Huczny ogłasza, iż pozostaje w związku Narod. Zjedn. ludow.

O aprowizacyę Małopolski.

Warszawa. (Telef. wł.) Posłowie Federowicz, Bobrowski i Grządzielski postawili wczoraj wniosek nagły w Sejmie w sprawie zaaprowizowania Lwowa i Krakowa, domagając się, ażeby oba te miasta, jak i wogóle Małopolska, były traktowane równomiernie z b. Kongresówką.

NA TLE POGŁOSEK O USTĄPIENIU NACZELNIKA PAŃSTWA.

Warszawa. (Telef. wł.) W „Journal de Pologne" red. Vaucher ogłasza, że żaden z dzienników i korespondentów warszawskich do pism paryskich nie wysłał depeszy o rezygnacyi Naczelnika państwa, o czem tak obszernie rozpisywała się prasa francuska.

WYJAZD KOMISYI KONTROL.

Paryż. P. A. T. Biuro Wolffa. „Petit Parisien" donosi, że razem z przewodniczącym wojskowej komisyi kontrolującej, która się udała do Suwałk i do Wilna, pułk. Chardigny, wyjechali do Brukseli także jego koledzy angielski i włoski. W Wilnie pozostali tylko delegaci japoński i hiszpański. Chardigny złoży swoje sprawozdanie Lidze narodów o zajściach i zaproponuje środki, celem załatwienia tych ubolewania godnych zajść. „Petit Parisien" donosi, że rząd polski gotów jest respektować rozejm pomiędzy Polską i Litwą, że jednak uważa on obszary wileńskie za niezawisłe.

Warszawa. (Telef. wł.) Do Warszawy przybyła reszta misyi alianckiej, która była w Suwałkach, a wraz z nią przybył również przedstawiciel aliancki z Litwy.

GEN. ŻELIGOWSKI — HONOROWYM OBYWATELEM WARSZAWY.

Warszawa. P. A. T. „Rzeczpospolita" donosi: Na wczorajszem posiedzeniu Rady miejskiej został jednogłośnie przyjęty wniosek, podpisany przez wszystkie ugrupowania Rady miejskiej, nadania honorowego obywatelstwa gen. Żeligowskiemu za świetną organizacyę armii polskiej na wschodzie i wybitne zasługi, poniesione w bitwie o Warszawę na czele dzielnej dywizyi litewsko-białoruskiej.

NOMINACYA DRA WACHOWIAKA.

Warszawa. P. A. T. „Monitor Polski" podaje: Naczelnik państwa postanowieniem z dnia 14 października b. r. mianował Dra Stan. Wachowiaka podsekretarzem stanu w Ministerstwie byłej dzielnicy pruskiej.

ZJAZD PSYCHIATRÓW POLSKICH.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Warszawska" podaje, że w dniu 31 b. m. odbędzie się w Warszawie pierwszy zjazd psychiatrów polskich, poświęconych zapewnieniu opieki nad psychicznie chorymi.

WRANGEL PRAGNIE SOJUSZU POLSKO-ROSYJSKIEGO.

Warszawa. P. A. T. „Gazeta Poranna" donosi: Prezydent rządu południowej Rosyi, p. Kriwoszein nadesłał z Sebastopola na ręce członka komitetu koła polsko-rosyjskiego w Warszawie, p. Osowskiego, pismo, w którem mówi, że generał Wrangel, a z nim rząd rosyjski, najgoręcej i szczerze pragną doprowadzić Rosyę i Polskę do sojuszu istotnego, opartego na wspólnych interesach, a przedewszystkiem na szczerem i wzajemnem zaufaniu.

NIEMCY SPIESZĄ SIĘ Z AUTONOMIĄ DLA G. ŚLĄSKA.

Berlin. P. A. T. (B. kor.). W kołach politycznych rozważana jest żywo kwestya autonomii G. Śląska. Rząd Rzeszy stoi na stanowisku, że autonomię należy dać jeszcze przed plebiscytem, podczas gdy rząd pruski chce jej udzielić dopiero po plebiscycie, o ileby sobie tego sami Górnoślązacy życzyli. Spodziewają się, że dzisiaj lub jutro nastąpi konferencya posłów górnośląskich ze rządem Rzeszy i rządem pruskim, która doprowadzi do porozumienia. W każdym razie domaga się minister spraw zagran. Simons, aby w jak najrychlejszym czasie udzielono autonomii G. Śląskowi.

WATYKAN A CZECHY.

Rzym. P. A. T. (Ag. Stefani). Wobec doniesień z Pragi, jakoby Watykan przyjął do wiadomości zamiar republiki czecho-słowackiej rozdziału Kościoła od państwa, zaznacza „Osservatore Romano", że poseł czeski republiki przy Watykanie nie poczynił Watykanowi żadnych tego rodzaju informacyi, skutkiem czego Stolica Apostolska nie mogła wyrazić swojego poglądu w tej sprawie.

CZESKA FLOTYLLA DUNAJOWA.

Praga. P. A. T. Radio. Czechosłowacka flota na Dunaju ma wynosić początkowo 60 statków motorowych po 600 ton. Pierwszy statek będzie gotowy w sześciu miesiącach, inne w połowie następnego roku. Koszta wynosić będą około 100 milionów koron.

BOLSZEWICY BOJĄ SIĘ AGITACYI!

Moskwa. P. A. T. Biuro kor. W Moskwie przedsięwzięto zwiększone środki bezpieczeństwa, aby zapobiedz agitacyi tajnych agentów państw zachodnich.

BLOKADA ROSYI ZNIESIONA.

Moskwa. P. A. T. Biuro kor. Okręty angielskie, znajdujące się na Bałtyku, zostały odwołane do Anglii, ponieważ, po podpisaniu preliminaryów pokojowych w Rydze została zniesiona blokada przeciwko Rosyi.

BOLSZEWICKI TUŁACZ.

Sztokholm. P. A. T. Biuro kor. donosi wedle Ag. Hav.: Rząd odmówił Sinowiewowi, który został z Niemiec wydalony, pozwolenia powrotu do Rosyi przez Szwecyę.

OPUSZCZAJĄ TONĄCY OKRĘT...

Helsingfors. P. A. T. Tel. Comp. Znaczna liczba komisarzy bolszewickich opuściła w ostatnich czasach Rosyę, aby zabezpieczyć swoje majątki.

FLAGI PAŃSTWOWE SOWIETÓW.

Moskwa. P. A. T. Radio. Depesza iskrowa okrężna do wszystkich rządów: Rząd rosyjski podaje do wiadomości, że komitet centralny wykonawczy ustalił następujące flagi R S F S R: 1) flaga narodowa czerwona ze złotemi rosyjskiemi literami R S F S R w lewym górnym kącie; 2) flaga marynarki wojennej: czerwony ster i niebieska kotwica, na tem czerwona gwiazda pięciokątna z białym brzegiem, rosyjskie litery R S F S R w białym kolorze na drążku kotwicy; 3) flaga marynarki handlowej: czerwona z dużemi białemi literami rosyjskiemi R S F S R pośrodku, wzory będą niebawem wysłane odnośnym rządom. Komisarz ludowy do spraw zagranicznych, Cziczerin.

NIEMCY A TRZECIA MIĘDZYNARODÓWKA.

Nauen. P. A. T. Radio. Kierownictwo lewych niezawisłych na zaproszenie Sinowiewa ma zamiar wysłać berlińskiego radykała Adolfa Hoffmanna do komitetu wykonawczego trzeciej moskiewskiej międzynarodówki.

BOLSZEWICKA „ZŁOTA OFENZYWA".

Sztokholm. P. A. T. „Dagens Nyheter" donosi, że nadeszły tutaj dalsze znaczne wysyłki złota z Rosyi, których celem jest zakupno towarów szwedzkich i propaganda bolszewicka.

UKRAIŃCY PRZERWALI FRONT BOLSZEWICKI.

Wiedeń. P. A. T. Ukraińskie Biuro kor. donosi: Wojska ukraińskie armii Pawlenki obsadziły Winnicę. Po zaciętych walkach pod Barem i Jaryczewem przerwano front bolszewicki. Wojsko bolszewickie cofa się w panicznym popłochu na całej linii między Żmerynką i Mohilewem Podolskim.

WALKI BOLSZEWICKO-ARMEŃSKIE.

Koenigswusterhausen. P. A. T. Radio. Z Paryża donoszą: Wedle doniesień z Konstantynopola miał delegat sowietu w Erywaniu wystosować ultimatum do rządu armeńskiego. Żąda on przedewszystkiem prawa rozporządzania koleją żelazną dla transportów wojsk kemalistycznych i rosyjskich, oraz zawarcie pokoju.

NOTA ŁOTEWSKA.

Ryga. P. A. T. Radio. Łotewskie biuro prasowe donosi: Rząd łotewski wysłał do rządu Stanów Zjednoczonych notę protestującą przeciw znanej nocie Wilsona w sprawie Rosyi i nowych państw ościennych. Litwa i Estonia przyłączyły się do noty łotewskiej.

Ryga. P. A. T. Radio. Łotewskie biuro prasowe donosi: We wtorek podpisany został układ między Łotwą a Estonią w sprawie praw obywateli estońskich w Łotwie i łotewskich obywateli w Estonii.

FALA STRAJKÓW W ANGLII.

Londyn. P. A. T. Ag. Havasa donosi: „Manchester Guardian" donosi: Pracownicy kolejowi zastanawiają się nad koniecznością ogłoszenia strajku dzisiaj w nocy. Delegaci urzędników są jednak zdania, że mimo wszystko strajk nie będzie generalny.

Londyn. P. A. T. Biuro koresp. donosi wedle Biura Reutera, że Lloyd George odbył nieobowiązującą konferencyę z poszczególnymi członkami partyi robotniczej. Spodziewają się, że doprowadzi ona do pomyślnych rezultatów. W kołach rządowych oceniają obecną sytuacyę optymistycznie.

Londyn. P. A. T. Biuro koresp. Wielkie wrażenie wywołały afisze podpisane przez marszałka Haiga, w których tenże wzywa wszystkich byłych żołnierzy i uczestników wojny, aby z okazyi strajku górników współdziałali w obronie interesów publicznych.

Londyn. P. A. T. Biuro kor. Na wczorajszem posiedzeniu parlamentu oświadczył przywódca górników w południowej Walii, Wilhelm Brace, że górnicy zrzekają się żądań co do socyalizacyi kopalń, ale oczekują wzamian za to daleko idących ustępstw ze strony właścicieli w sprawie podwyżki płac.

Londyn. P. A. T. Biuro kor. „Daily News" dowiaduje się, że na podstawie wynurzeń przywódcy górników, w parlamencie podjęte zostały nieobowiązujące rokowania, celem ukończenia strajku górników.

WRZENIE W IRLANDYI.

Londyn. P. A. T. Biuro koresp. Wczoraj znaleziono w Belfaście znaczną ilość ukrytych bomb. Obok Skibbereen wpadło trzech policyantów w zasadzkę. Dwóch z nich zostało ciężko ranionych, tak, że wątpią o ich wyzdrowieniu.

Londyn. P. A. T. Izba gmin rozważała sprawę Irlandyi. Hendersohn zażądał w imieniu partyi pracy przeprowadzenia natychmiastowej ankiety w sprawie represalii i domagał się usilnie zaprzestania stosowania w Irlandyi polityki wojskowego terroru. Sekretarz stanu dla Irlandyi odparł oskarżenia przeciwko władzom wojskowym. Robert Cecil i Asquith wyrazili przekonanie, że ze względu na istnienie poważnych zarzutów przeciwko zachowaniu się armii, jest koniecznem przeprowadzenie ankiety, której domaga się Hendersohn. Bonar Law oświadczył w odpowiedzi, że po spokojnem zbadaniu sprawy, rząd uczyni dla Irlandyi wszystko, co uważa za słuszne i sprawiedliwe, lecz nie nastąpi to, jako ustępstwo wobec zamachów. Izba gmin odrzuciła wniosek Hendersohna 346 głosami przeciwko 79.

ANGLIA ZAKUPIŁA KABEL.

Londyn. P. A. T. Biuro koresp. Rząd zakupił bezpośredni kabel z Anglii do Ameryki. Kabel ten był dotychczas własnością Towarzystwa prywatnego.

BEZROBOCIE W NIEMCZECH.

Nauen. P. A. T. Radio. Byłe przedsiębiorstwo wojskowe w Spandawie, które zostało przekształcone z wojennego na pokojowe, zmuszone zostało z powodu braku zamówień z kraju i zagranicy, uwolnić swych robotników.

Paryż. P. A. T. A. Havasa donosi: „Temps" dowiaduje się z Moguncyi, że robotnicy wezwali chłopów do wydania im określonej ilości ziemniaków po cenie, ustanowionej przez robotników. W razie odmowy, robotnicy grożą przeprowadzeniem poszukiwań we wszystkich folwarkach.

MIĘDZYNARODOWA KONFERENCYA PASZPORTOWA.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Konferencya paszportowa zaproponowała zaprowadzenie jednolitego typu paszportów międzynarodowych i domagała się ustanowienia międzynarodowych pociągów, któreby utrzymywały ruch między wszystkiemi większemi stolicami.

WALKA Z TYFUSEM.

Paryż. P. A. T. Ag. Havasa donosi: Rada Ligi narodów postanowiła wezwać państwa, wchodzące w skład Ligi narodów, do przedsięwzięcia energicznych działań w międzynarodowej walce przeciwko epidemii tyfusu.

BRANTING KANDYDATEM DO NAGRODY NOBLA.

Sztokholm. P. A. T. Tel. Comp. Prasa socyalistyczna w Szwecyi domaga się, by Branting otrzymał nagrodę pokojową Nobla.

ROKOWANIA WŁOSKO-JUGOSŁOWIAŃSKIE

Lyon. P. A. T. Radio. „Petit Parisien" donosi z Rzymu, że Giolitti i Westnicz będą osobiście przewodniczyli w układach włosko-jugosłowiańskich.

Wiadomości gospodarcze.

WYKAZ GIEŁDY W KRAKOWIE

z dnia 22 Października 1920 r. L. 239

	[illegible]	żądano	tranzakc.
Waluty i dewizy:			
Dolary St. Zj.	268·—	280·—	—·—
„ kanadyjskie	—·—	—·—	—·—
Franki francuskie	17·50	18·50	—·—
„ belgijskie	—·—	—·—	—·—
„ szwajcarskie	—·—	—·—	—·—
Funty szterlingi	—·—	—·—	—·—
Marki niemieckie	430·—	450·—	—·—
Korony austryackie	—·—	—·—	—·—
„ czecho-słowackie	—·—	—·—	—·—
„ szwedzkie	—·—	—·—	—·—
„ duńskie	—·—	—·—	—·—
„ norweskie	—·—	—·—	—·—
Lei rumuńskie	4·75	5·25	—·—
Liry włoskie	10·50	11·50	—·—
Marki fińskie	—·—	—·—	—·—
Floreny holenderskie	—·—	—·—	—·—
Ruble carskie po 500 rb.	—·—	—·—	—·—
„ „ 100	—·—	—·—	—·—
„ dumskie „ 1000	—·—	—·—	—·—
Papiery lokacyjne:			
4% Poż. kraj. E. 1893	82·—	84·—	—·—
4% „ „ szkolna E. 1903	82·—	84·—	—·—
4½% Poż. kraj. z r. 1913	85·—	87·—	—·—
4½% „ „ „ 1914	88·—	90·—	—·—
4% Poż. m. Krakowa z r. 1909	87·—	89·—	88·—
4% „ „ Lwowa	75·—	77·—	—·—
4½% Obl. kom. Banku kraj.	86·—	88·—	—·—
4% „ „ „	82·—	84·—	—·—
4% „ kolej. „	81·—	83·—	—·—
4½% Listy zast. Banku kraj.	96·—	98·—	—·—
4% „ „ „	92·—	94·—	—·—
4½% „ „ Banku hipot.	96·—	98·—	—·—
4% „ „ „ 60 l	91·—	93·—	—·—
4½% „ „ Bku G. dla han. i prz.	95·—	97·—	—·—
4½% „ „ Ziem. Banku Kred.	96·—	98·—	—·—
4½% „ „ Tow. Kredyt. ziem.	107·—	109·—	—·—
4% „ „ „	96·—	98·—	—·—
Akcye bankowe:			
Polski Bank Przemysłowy	540·—	580·—	560·—
Bank Hipoteczny	620·—	—·—	—·—
„ Małopolski	600·—	650·—	—·—
Ziemski Bank Kredytowy	380·—	420·—	—·—
Powszechny Bank Kredytowy S. A.	290·—	—·—	—·—
Bank Ziemski dla Kresów, Łańcut	—·—	—·—	—·—
Bank Handlowy w Warszawie	—·—	—·—	—·—
Bank Komercyalny	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank Związkowy	—·—	—·—	—·—
„Merkur" T. A. Bank i Kantor wym.	—·—	—·—	—·—
Powszechny Bank Obrotowy	—·—	—·—	—·—
Wiedeński Bank lomb. i eskontowy	—·—	—·—	—·—
Akcye Tow. handl. i przem.:			
Polskie Tow. handlowe I i II em.	440·—	500·—	455·—
Handlowa Spółka akc. „Impex"	225·—	250·—	240·—
Zieleniewski	2250·—	2350·—	—·—
„Lemiesz" fabryka maszyn roln.	—·—	—·—	—·—
Fabr. Portland-Cementu Szczakowa	—·—	—·—	—·—
„Górka" fabryka cementu	2100·—	2200·—	2175·—
Gal. akc. Zakłady Górnicze Sierszа	2100·—	2200·—	2150·—
„Tepage" Tow. dla przeds. górnicz.	4500·—	4700·—	4610·—
Karpackie Towarzystwo naftowe	—·—	—·—	—·—
Akcyjne Tow. naftowe „Galicya"	—·—	—·—	—·—
A. T. dla przem. ol. skal. (d. D. Fanto)	—·—	—·—	—·—
Polska Nafta	1850·—	2000·—	1875·—
Elektrownia w Sierszy	—·—	—·—	—·—
„Oikos" T. A.	2600·—	2700·—	—·—
Fabr. przetwo. tłuszcz. w Trzebini	1650·—	1750·—	—·—

KURSA.

Warszawa. P. A. T. Giełda z dnia 23 b. m.: Obligacye m. Warszawy 6 proc. z 1915-16 wart. kup. 0.75.6, tranzakcye 200, żąd. 212. posz. 208, 6 proc. 1917 za 100 mk. wart. kup. 1.85, tranzakcye 97—97.25, żąd. 99 posz. 95, 5 proc. banku ziemiańskiego wart. kup. 0.27 żąd. 103. posz. 101, listy zastawne 4 i pół proc. ziemskie wart. kup. 2.99.7, tranzakcye 184.50—184.25—184.50, żąd. 187 posz. 182, listy zastawne 4 proc. ziemskie wart. kup. 2.66.4, 5 proc. m. Warszawy wart. kup. 0.58.3, tranzakcye 233.25, żąd. 236, posz. 232, 4 i pół proc. m. Warszawy wart. kup. 0.52.4, tranzakcye 214, żąd. 212, posz. 212, 6 proc. Banku kredyt. hip. wart. kuponu 1.71.1, żąd. 100, posz. 96.

Wiedeń. P. A. T. Giełda z dnia 22 b. m. Renta majowa 93.50, austryacka renta koronowa 93.50, renta lutowa 92.50, węgierska renta koronowa 108.25, losy tureckie 2940, priorytety kolei południowej 1446, Anglobank 1044, Bankverein 927, Bodenkredit 2275, Austryacki Zakład kredytowy 1136, Bank depozytowy 862, Laenderbank 1865, Merkur 912, Unionbank 920, Bank obrotowy 758, Živnostenska 2032, Kolej północna 15 600, Kolej Lwów—Czerniowce —, koleje austryackie 4830, Kolej południowa 1780, Alpiny 5150, Berg und Hueten 12 000, Krupp 1675, Poldihuette 3628, Prager Eisen 9900, Rima 3840, Scoda 2724, Zieleniewski 2500, Apollo 7800, Fanto 25.200, Galicyjskie Karpaty 19.300, Galicya 27.000, Schodnica 16.850, Siersza 3825.

SYNDYKAT KOSZYKARSKI TOWARZYSTWEM AKCYJNEM. Wszystkie kooperatywy koszykarskie, a w szczególności wikliniarskie, przed rokiem utworzyły zespół, łącząc się naraz w spółkę udziałową p. t. „Syndykat koszykarski" i wniosły podania o przemianę na Tow. akc. z kapitałem pięciu milionów koron. Z chwilą, gdy przemiana ta nastąpiła, równoczesny olbrzymi rozwój instytucyi zniewolił zarząd do starań o podwojenie kapitału akcyjnego, t. j. do 10 milionów, aby Syndykat koszykarski mógł nadążyć potężnym zleceniom, jakie napływają z zagranicy. Nietylko Anglia, Francya, Niemcy, Włochy, Holandya, Rumunia i Turcya nawiązały już stosunki handlowe z Syndykatem koszykarskim, lecz także rodacy nasi w Ameryce otwierają bratnią organizacyę za Oceanem, udzielają Syndykatowi koszykarskiemu" akredytywę na bieżące zamówienia w kwocie szesnastu milionów marek polskich. Jedna z najpoważniejszych instytucyi finansowych czeskich poczyniła starania o objęcie generalnego zastępstwa „Syndykatu koszykarskiego" na obszarze Czecho-Słowacyi, preponując także w miliony idące akredytywy. Akcyą „Syndykatu" zainteresowała się także najpoważniejsza z instytucyi finansowych, Bank Małopolski, inicyator olbrzymiego koncernu bankowego w Polsce.

Spodziewać się należy, że Ministerstwo handlu i zostający w likwidacyi Wydział krajowy, będąc poza polskiemi kooperatywami koszykarskimi współwłaścicielami „Syndykatu koszykarskiego", poczynią starania, aby przy ewentualnem zniesieniu zakazu wywozu wikliny, „Syndykatowi koszykarskiemu" zapewnić konieczne dla jego rozwoju większe zapasy szlachetnej wikliny, której jest niewiele w kraju, a któremi musi Małopolska zasilać przemysł koszykarski w obydwu dawnych dzielnicach. Należy bowiem pamiętać, że sama Małopolska zatrudnia w „Syndykacie koszykarskim" ponad 150.000 pracowników, a zdrowo rozwijający się ten przemysł w Polsce wnet zatrudni dziesiątki tysięcy, stwarzając potężną gałąź handlu wywozowego.

NOWE TARYFY POCZTOWE NA TERENACH PLEBISCYTOWYCH. Rozporządzenie ministra przemysłu i handlu orzeka, że nowe taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne obowiązują także na terytoryum Śląska Cieszyńskiego, przyznanego Polsce na podstawie arbitrażu Rady ambasadorów państw sprzymierzonych. Rozporządzenie wylicza następnie polskie urzędy pocztowo-telegraficzne na tem terytoryum. Do ziem plebiscytowych Górnego Śląska, oraz do byłych obszarów plebiscytowych Prus Wschodnich obowiązują taryfy pocztowe, telegraficzne i telefoniczne, jak w obrocie z Niemcami. W obrocie z obszarem wolnego miasta Gdańska należy stosować taryfy wewnętrzne.

Nakładem Polskiej Spółki prasowej. Stow. zarej. z ogr. odpow. w Krakowie. Redaktor odpowiedzialny: Karol Holeksa. — Drukarnia „Głosu Narodu" w Krakowie pod zarządem Romana Ferka